

Natalia Szlęk - Powłoki

Praca dyplomowa pt. Powłoki składa się z trzech obrazów o wymiarach 120x180cm, namalowanych w technice olejnej. Tematyka obrazów porusza kwestie tożsamości, wyrażonej przez cielesność. Obrazuje to filozofia egzystencjalisty Maurice Merleau-Pont'ego który uznawał ciało za medium, które jednoczy sfery ludzkiego bytu.

Każdy obraz przedstawia trzy postaci zespolone w jedną, tworząc swego rodzaju autoportret. Żaden człowiek nie jest autonomiczny pod kątem swojej tożsamości, ponieważ oprócz cech wrodzonych, determinuje go środowisko, w którym dorasta i żyje. Po każdej znajomości i doświadczeniu w mniejszym lub w większym stopniu, pozostaje pewien ślad w podświadomości, co prowadzi do ukształtowania się naszego „Ja”. Tematyka ta, jest z jednej strony pretekstem do rozegrania aspektów formalnych, takich jak deformacja wizerunku oraz ciała. Z drugiej strony, porusza aspekt metafizyczny ludzkiej warstwowości własnego „Ja”. Dlatego, oprócz dwóch wizerunków autorki, w każdym obrazie pojawia się postać, symbolizująca jeden z trzech etapów życia.

Pierwszy dzieciństwa, wraz z symbolem matki i kobiecości, drugi - dorastania, z wizerunkiem przyjaciółki, jako symbolu przyjaźni i środowiska równieśniczego, trzeci - partnerstwa i dorosłości, jako symbol miłości, a także pełnej autonomii i ukształtowanej tożsamości. Postaci te są w pewien sposób zdeformowane, nakładają się na siebie, przenikają. Będąc autonomiczne, stają się elementem budującym, tworząc tytułową powłokę tożsamości jednostki.

W tle pojawiają się elementy konstrukcyjne, które są nawiązaniem do twórczości Francisca Bacona. W tej pracy, mają one charakter przestrzenny, a także symboliczny. Skonstruowane są w sposób, który przypomina rzut architektoniczny. Postaci nie są jednoznacznie wpisane w tą przestrzeń, ale zakłócają płaszczyzny, wychodząc poza dosłowne oraz metaforyczne ramy. Obrazuje to sposób w jaki ludzie funkcjonują w społeczeństwie. Żyją według konkretnych zasad i wartości, jednak to od nich zależy jakie one będą, zachowując ciągłą możliwość rozwoju i zmiany.

Tryptyk należy oglądać według kolejności: Powłoka 1, Powłoka II, Powłoka III, ze względu na wspomniane etapy, kolorystykę od najcieplejszej, do najzimniejszej oraz ułożenie postaci-symboli, które jawią się odpowiednio po lewej, pośrodku i po prawej.

Powłoka I, olej na płótnie, 2024 rok

Obraz przedstawia pierwszą powłokę, kształtującą się w dzieciństwie, która staje się bazą wyjściową do wykształcenia indywidualnych cech. Pojawiający się motyw matki osadzony jest z tyłu głowy, ponieważ funkcjonuje na poziomie podświadomym w dorosłym życiu jako figura matki oraz kobiecości. Dzieciństwo determinuje wiele obszarów funkcjonowania i mimo, że nie musi być najważniejszym elementem kształtującym człowieka, odgrywa ważną rolę. Schematy oraz nawyki wyniesione z tego okresu, wpływają na późniejsze decyzje oraz przyzwyczajenia, które niełatwo przełamać. Ten motyw, wydaje się kluczowy, ze względu na emocjonalne przywiązanie oraz rolę społeczną dotyczącą wychowywania oraz szeroko pojętej kobiecości, której pierwszą figurą jest zazwyczaj matka. Jednocześnie postać-symbol, jest bardziej odseparowany od dwóch wizerunków autorki, ukazując jej ważną, lecz drugorzędą rolę. Genetyczna kalka z matką, nie determinuje w pełni i nie narusza autonomiczności

człowieka. Pozostałe postaci przenikają się, deformują się nawzajem, naruszają własną cielesność. Tworzą warstwy osobowości. W obszarze tułowia, lekko wtapiają się w tło. To właśnie te postaci są na pierwszym planie i ukazują złożoność własnej tożsamości, której jedynie pewna powłoka, poświęcona jest dzieciństwu.

Powłoka II, olej na płótnie, 2024 rok

Jest to najbardziej fakturalny obraz z całego tryptyku. Gruba warstwa farby kładzona jest szpachelką, nadając mu dynamizmu. Tło najbardziej ingeruje w postać, zaburzając jej dolną strukturę tułowia. Ta ekspresja oddaje charakter dzieła. Nawiązuje on do drugiej powłoki jaką jest dorastanie oraz środowisko rówieśnicze. W roli postaci-symbolu ukazany jest wizerunek przyjaciółki, z którą autorka spędziła całe dzieciństwo od trzeciego roku życia, aż po dorosłość. Oddaje to ekspansję tożsamości w stosunku do drugiego człowieka. W tym burzliwym okresie dorastania, kiedy najbardziej poszukiwane są własne indywidualne cechy, mieszają się one między jednostkami. Są one zestawiane i filtrowane przez pryzmat środowiska, którym się otacza. Postać na środku przypomina pewną maskę nałożoną na resztę postaci. Podobnie jest podczas dojrzewania, gdy młodzi ludzie wykształcają różne maski, poprzez które poszukują siebie. Często na chwile przejmowane są czyjeś role, aby sobie uzmysłowić własne przeznaczenie. Te doświadczenia zostawiają ślad na osobowości, mimo późniejszej autonomiczności. Osoba, z którą się dorasta i widzi nawzajem swój rozwój, a mimo tego, decyduje się dalej uczestniczyć w swoich życiach, pozostaje z nami na zawsze, jeśli nawet nie fizycznie, to w pamięci.

Powłoka III, olej na płótnie, 2024 rok

Trzeci obraz posiada zdecydowanie najzimniejszą kolorystykę. Faktura wyróżnia się na tle innych. Jest organiczna, lekko abstrakcyjna. Namalowana została bazowo metodą soak-stain, później modyfikowaną. Płaszczyzna tła, przenika się z przedstawionymi ciałami, obraz ukazuje trzecią powłokę dorosłość oraz relacje romantyczne. Tożsamość w tym okresie jest już ukształtowana. Zmiany dokonywane są jedynie w postaci samorozwoju, lecz baza tego kim jest człowiek zostaje zachowana. Męski wizerunek równoważy energię żeńską. Postać-symbol jest portretem partnera autorki. Występuje pod kątem relacji romantycznej, która jest ciekawa ze względu na przenikanie się cech własnych z partnerem. Taka relacja, zakłada nie tylko akceptację innej tożsamości, ale jednocześnie zestawienie jej ze swoją i zachowanie autonomiczności. Związki często wykształcają nowe wzorce zachowań, ale co ważniejsze dla tej pracy, odkrywają warstwy, o których ludzie czasem nie zdają sobie sprawy. Obnażenie się ze swoich powłok i masek stanowi klucz dla zdrowej relacji. Miłość w kontekście tożsamości, dobrowolnie pozwala odkrywać swoje najgłębiej skrywane cechy, co prowadzi również do lepszego zrozumienia siebie samych, dlatego deformacja w tym przypadku, najmniej zaburza wizerunek-tożsamość, który jest stały.